

PROTOKÓŁ NR 24/21
z posiedzenia odbytego 22 marca 2021 r.
w Zespole Szkół Nr 1 im. Prof. Romualda Adama Cebertowicza w Głownie
i w Starostwie Powiatowym w Zgierzu

W posiedzeniu udział wzięło 7 członków Komisji oraz osoby spoza jej składu.
Lista obecności członków Komisji i lista gości stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący Komisji Rafał Mamiński.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i zatwierdzenie porządku posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
3. Przeprowadzenie kontroli Zespołu Szkół Nr 1 im. prof. Romualda Adama Cebertowicza w Głownie w zakresie:
 - funkcjonowanie placówki,
 - gospodarka finansowa placówki.
4. Zaopiniowanie wniosku o odwołanie Starosty Zgierskiego – *posiedzenie w Starostwie Powiatowym w Zgierzu*.
5. Sprawy różne.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1

Przewodniczący Komisji otworzył 24 posiedzenie.

Komisja jednogłośnie przyjęła porządek posiedzenia.

Ad. 2

Komisja jednogłośnie przyjęła protokół Nr 23/21 z poprzedniego posiedzenia.

Ad. 3

Komisja przeprowadziła kontrolę Zespołu Szkół Nr 1 im. prof. Romualda Adama Cebertowicza w Głownie w zakresie:

- funkcjonowanie placówki,
- gospodarka finansowa placówki.

Protokół z kontroli Zespołu Szkół Nr 1 im. prof. Romualda Adama Cebertowicza w Głownie stanowi załącznik nr 3 do protokołu z posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Ad. 4

Wniosek o odwołanie Starosty Zgierskiego Bogdana Jaroty stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Radna Joanna Mariankowska apelowała o zaproszenie Starosty Zgierskiego na posiedzenie Komisji. Następnie nawiązując do zarzutu 4, że *Starosta nie stanął na wysokości zadania w okresie pandemii, jeżeli chodzi o funkcjonowanie starostwa*, chciała wiedzieć, co autor wniosku miał na myśli w tym punkcie. Uważa, że zarzut ten tak naprawdę nie jest podparty

żadnym merytorycznym przykładem. Poprosiła o opinię w tej sprawie Przewodniczącego Komisji jako jednego z radnych podpisanych pod wnioskiem o odwołanie Starosty.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że opierali się również na skargach mieszkańców odnośnie funkcjonowania starostwa. Są wydawane z dużym opóźnieniem decyzje, nie każdy jest biegły w obsłudze internetu. Jak jest napisane we wniosku, jest problem z umawianiem petentów, szczególnie chodzi o Wydziały Geodezji i Komunikacji.

Radna Joanna Mariankowska zapytała, czy Przewodniczący Komisji posiada jakąkolwiek skargę (w wersji papierowej, elektronicznej) dotyczącą funkcjonowania starostwa. Również jest radną Powiatu Zgierskiego i do niej żadna taka skarga nie wpłynęła, nie wie czy do członków Komisji również - nie ma takiej wiedzy. Z tego co sobie przypomina na sesji nie była rozpatrywana żadna skarga dotycząca złego funkcjonowania Starostwa Powiatowego.

Przewodniczący Komisji przekazał, że skargi na piśmie nie ma, jest to zbędne, wystarczą opinie mieszkańców.

Radna Bożena Palmowska powiedziała, że taką ważną dla niej rzeczą są na dzień dzisiejszy drogi. Będąc na spacerze widziała, że na ulicach gminy Zgierz przeszła równiarka, co znaczy że przetarg ogłoszony był na czas, że już są robione porządki z drogami. Drogi, które nie są asfaltowe, są piaszczyste to wiadomo jak to wygląda. Dlaczego do tej pory nie ma przetargu, nie ma jeszcze uruchomionej równiarki. W ubiegłym roku mieszkańcy drogi powiatowej od ul. Długiej w Rosanowie za boiskiem prosili, żeby przeszła równiarka. Tam w dwóch miejscach są dwie duże głębokie dziury, w których stoi bardzo dużo wody po deszczu, dużo ludzi się tam buduje, żeby dojechać do domów jeżdżą po prywatnym terenie. Cały rok przeszedł nie było równiarki. Starosta odpowiada za drogi, dlaczego to jest tak nieudolnie robione, żeby cały rok minął i mieszkańcy się nie mogli doprosić. Ludzie tam mają ziemię, chcą dojechać do swoich pól.

Kolejną ważną rzeczą dla radnej „jest ten traktor, który stoi. Już wielokrotnie był poruszany na sesji. Dla mnie to są wyrzucone pieniądze w błoto, bo uważam żebyśmy mogli już rzeczywiście ogłosić przetarg i za te pieniądze byśmy mogli już działać, pewne rzeczy zabezpieczać a pro po dróg, czy koszenia - nie wiem, no to jest Pan przecież od dróg. Więc proszę państwa no tak nie może być.

Kolejną taką ważną rzeczą dla mnie, nie chciałam poruszać tego na sesji, ale jeżeli jest ten temat, proszę państwa kiedyś jeżeli reprezentowało się starostwo, a Starosta też jest zapraszany do różnych instytucji na różne imprezy, które są organizowane, no to fajnie było i miło było, jak się zaniósł prezent i to było od starostwa. Proszę państwa teraz reprezentowałam starostwo, byłam też zaproszona na takie igrzyska z łucznictwa, to jest nowa hala otworzona w Zgierzu, patronatem był Pan Prezydent i poprosiłam, wiecie Państwo jak teraz jest, kiedyś tego nie było i też bardzo dobrze działało i te gadzety były naprawdę takie godne starostwa, teraz dostałam taki długopis z ołówkiem. Też się dziwiłam, bo mówię nie ma tych imprez, nie chodzimy, więc też te prezenty jakieś powinny być takie niewłączające starostwu. Wiecie państwo, że się wstydziłam, dokupiłam oczywiście ze swoich pieniędzy i dołożyłam, i tutaj dałam ty osobom. To były osoby z całej Polski bez rąk, bez nóg, które mają pasje, które rzeczywiście udzielają się i są czynni tutaj w tej dziedzinie. Wiecie to są takie nie wiem drobiazgi, ale dla mnie tak nie powinno być.

A kolejną ważną rzeczą, może ja może państwo mnie nie rozumiecie, ale to rozdawnictwo tych stanowisk, słuchajcie pociotek, powójek, Łowicz to już tak tutaj rządzi, że to się w głowie nie mieści. Panie Starosto, my dbajmy trochę o fachowców, dbajmy o ludzi, którzy znają się na robocie, dajmy rzeczywiście im zarobić, dajmy im tą podwyżkę, a nie bo ten znajomy, no bo trzeba mu miejsce pracy znaleźć. Ile jest osób? Kiedyś, jak zarządziliście państwo tutaj no w innym układzie, to było inaczej, a teraz co tu się dzieje Panie Starosto. To za sznurki Pana pociągają, jak Pan nie da to Pan wyleci z tego stołka. Nie podoba mi się

coś takiego, że osoby niekompetentne rządzą tutaj tym starostwem, że się nie docenia osób, którzy pracują, którzy są tak efektywni i są, jeszcze pieniądze idą za tym. I to mówicie, że to jest tak ładnie, pięknie. Nie wiem, ja się brzydzę słuchajcie, ja cenię sobie osoby, które same znajdują pracę, które nieważne na jakich stanowiskach pracują, ale nie idą do starostwa po to, żeby rozdawać i tylko żeby ułatwić sobie stanowiska pracy.”

Radna Justyna Romanow-Przybylak odnosząc się do wypowiedzi przedmówczyni, powiedziała: „Pani radna, jeśli chodzi o rozdawnictwo stanowisk, to wydaje mi się że to za poprzedniej koalicji także dobrze funkcjonowało i to się nic w tym względzie nie zmienia od lat.

Jeśli chodzi o prezenty jakimi dzielimy z ramienia starostwa, to jak Pani wie wielokrotnie, podzielę się swoim osobistym doznaniem, od kilku lat i też pręźnie działam jeśli chodzi o fundację i charytatywność i powiem Pani, że nie zdarzyło mi się reprezentować, nawet w mieście współpracując z Panem Prezydentem, nie dokupywać czegoś od siebie. To tak tylko powiem, po to jest ta dieta, którą dostajemy, żebyśmy działali na rzecz społeczności lokalnej. I naprawdę nie żał mi złotych, jeśli mogę się podzielić - tym bardziej z osobami niepełnosprawnymi.

Jeśli chodzi o ciągnik, który jest tak hucznie zarzucany, w pierwszej kolejności to chciałabym najpierw oprzeć się na pewnych faktach, które są poparte liczbami. Jak wiemy matematyka jest nieubłagana. Więc proszę państwa formułując takie zarzuty dotyczące tego ciągnika najpierw trzeba by było to przeliczyć i przeanalizować w cyfrach, w liczbach. Koszty wykaszania w 2019 roku to było tylko 6 groszy z m² za pobocze, a 8 groszy za rowy i przy jednokrotnym wykaszaniu powiatu dawało to kwotę 95 878,26 zł. Zakładając, że średnio w roku musimy wykaszać przynajmniej dwukrotnie, to wówczas wynosiło 191 tysięcy prawie 200 tysięcy. Jeśli chodzi o całą sytuację związaną z ciągnikiem: zakup ciągnika 100 tysięcy, kosiarki niecałe 30 tysięcy, opony 8 200, naprawa skrzyni 23 tysiące niecałe, naprawa mostu 15 tysięcy, paliwo smary 13 800 – razem 188 900 zł liczymy 189 tysięcy. Zakupiony sprzęt zamortyzował się już w całości po pierwszym roku. Tym bardziej, ja na przykład nie rozumiem, ponieważ te koszty wykaszania znacznie wzrosły z 6 groszy m² pobocza na 15 jeśli chodzi o outsourcing, czyli firmy zewnętrzne, a jeśli chodzi o rowy z 8 groszy na 45 za m², co dałoby gdybyśmy korzystali jednorazowo tylko przy tych cenach, które ja teraz wskazałam 15 groszy za m² i 45 groszy za m² to jednorazowo dałoby nam kwotę 274 032 brutto bez sprzętu i z wykorzystaniem tej firmy zewnętrznej. Tymczasem, jeśli chodzi o koszt poniesiony na zakup ciągnika i tą eksploatację tj. 189 000,82. Tak jak Pani często się powołuje na to, że wiemy jaka jest sytuacja i trzeba szukać oszczędności, no to właśnie to się nazywa szukaniem oszczędności. Być może nie działa to tak idealnie od pierwszego razu, ale wszystko da się uzdatnić i pracować nad tym, żeby to działało jeszcze lepiej. Natomiast trzeba było najpierw przeliczyć liczby.

Co do dróg, bo Pani się powołuje również na drogi, a we wniosku też bardzo często tutaj padł zarzut odnoszący się do zajmowania się drogami: *dotyczy zadań, które bezpośrednio nadzoruje Bogdan Jarota, czyli dróg powiatowych*. I zarzucacie państwo, że *normalna zima, którą trudno nazwać nawet zimą 10-lecia obnażyła dobitnie po raz kolejny słabość jego zarządzania*. *Wystarczy spojrzeć na drogi utrzymywane przez powiat i porównać je z drogami gminnymi*. *Drogi nie są odśnieżane na całej swej szerokości, z trudem mijają się dwa samochody, zalega błoto pośniegowe*. *O chodnikach, szczególnie w mniejszych miejscowościach nie ma co nawet wspominać bo to tylko na pospolite ruszenie mogą liczyć, chociaż oddział patrolowy i sprzęt dla niego kupiony miał być strażnikiem ich odśnieżania*. *Nie ma się co dziwić, że jest jak jest i z pokorą musimy przyjmować póki co krytykę ze strony naszych mieszkańców, bo odpowiedzialny za drogi Starosta, zapytany na sesji, nie wiedział ile środków zabezpieczył na zimę*. Ja myślę, że doskonale Pan Starosta wiedział ile środków zabezpieczył na zimę, w budżecie są wykazane, w 2021 roku wyniosły 6 562 068 zł i dla porównania w 2020 roku 5 mln 578, a w 2014 tylko 4 tysiące 919 zł - jeśli już bawimy się w takie porównywanie. I teraz tak: na akcję zima na przełomie 20/21 bez miasta Główna

i Ozorkowa przeznaczono 3 314 768 zł, do końca lutego 21 roku, czyli aktualnego wykorzystano 1 832 616 zł. To nie jest prawdą co państwo mówicie, dlatego bo służby drogowe działają w oparciu o pewien plan działania, zgodnie z którym odśnieżają te drogi, stopniowo przenosząc swoje działania od głównych dróg na boczne ulice. Ja się tylko temu dziwię, bo z tego co się orientujemy (pewnie państwo oglądacie wiadomości) służby drogowe miały kłopot z odśnieżeniem takiej trasy jak A2 w tym roku. A wy nazywacie to zimą zwyczajną i zimą 10-lecia. Ja bym takiego porównania na waszym miejscu nie używała, ale to jest moje subiektywne wyrażenie opinii, ponieważ według mnie była to wyjątkowa zima, nie tylko patrząc na drogi, na rolnictwo i na wiele innych aspektów naszego życia. Odśnieżanie chodników wykonywano przy pomocy oddziału patrolowo-remontowego z wykorzystaniem posiadanego sprzętu, ponieważ koszty zimowego utrzymania chodników w zimie 20/21 zawarte w podpisanych umowach były bardzo wysokie. Dla przykładu: koszt jednorazowego odśnieżania i posypywania chodników na terenie powiatu bez Główna i Ozorkowa wynosi 479 154 zł, pięciokrotna akcja związania z odśnieżaniem tylko samych chodników pochłonięłaby budżet na zimowe utrzymanie dróg w Powiecie Zgierskim. W związku z czym ja nie zgadzam się z tym zarzutem dotyczącym odśnieżania dróg.

A teraz, jeśli chodzi o działanie, bo tutaj na początku Pan Przewodniczący odnosił się do działania starostwa, do oczekiwań na wydawane decyzje i do skarg, no rzeczywiście będąc Przewodniczącą Komisji Skarg, Wniosków i Petycji (tu zresztą mamy członków tej komisji też między innymi) są różne skargi, natomiast nikt jeszcze w ostatnim czasie (ja sobie nie przypominam, możecie mnie państwo poprawić) na samą opieszałość nie wpłynęła skarga. Być może po dzisiejszej komisji wpłynie. Jeśli chodzi o liczby, bo znowu bym się chciała do nich odwołać, to w obszarach np. ochrony środowiska w analogicznym okresie sprawozdawczym wydano w 2019 roku 271 decyzji, a w 2020 243 decyzje; w obszarze budownictwa w 2019 1900 decyzji, a w 2020 roku 1719 decyzji; w obszarze komunikacji w 2019 roku 156 481 pojazdów zarejestrowano, a w 2020 roku 161 756. Czy to jest aż tak wielka różnica, biorąc pod uwagę, że urząd zatrudnia 190 pracowników, a na przełomie od listopada do marca 120 było na kwarantannie albo odizolowanych z powodu koronawirusa, czyli 20 osób średnio chorowało miesięcznie - ja uważam, że nie, liczby na to nie wskazują."

Radny Sebastian Dunin oznajmił, „to ja zacznę od 4 pktu, czyli od tego, który tutaj był poruszany odnośnie fali krytyki na działanie starostwa. No nie trudno było zobaczyć kolejki, harmider przed ul. Długą, gdzie tak naprawdę ciężko z tym dyskutować, szczególnie jak się rozmawiało z ludźmi odnośnie trybu wchodzenia, przyjęć i tego typu rzeczy na te kolejki, które były. I myślę, że tutaj Pan Przewodniczący bardziej myślał o takich skargach. Bo tak naprawdę czy ja, czy Bożena rozmawialiśmy z tymi ludźmi i mają faktycznie z tym problem. To, że ktoś nie składał oficjalnej skargi na Starostę, to powiem tak, jak też bym się nie czuł dość dobrze, gdybym miał złożyć na Pana Starostę skargę odnośnie tego, że jest kolejka długa - tak? Tak mi się przynajmniej wydaje w formie mieszkańca. Dlatego może nic nie wpłynęło oficjalnie. Może wpłynie – nie wiem. Natomiast ja tu uważam, że faktycznie widać było te kolejki i te utrudnienia i ciężko o tym dyskutować, no bo tak było, to jest stan faktyczny.

Jeżeli chodzi o ciągnik, ja wychodzę z założenia że jeżeli jesteśmy powiatem, który faktycznie ma problemy finansowe, może nie jakieś wielkie, ale jednak ma, no nie możemy rzucać pieniędzmi na lewo i prawo, no to ja uważam że jeżeli coś już kupować, jeżeli są oszczędności super, tylko jak już coś kupować, to dobrego. Nie ukrywam, że ja byłem dość zdziwiony Panie Starosto, że my kupujemy ciągnik i na dzień dobry robimy remont tego ciągnika. No nie wiem, ja to wychodzę z takiego założenia, może błędnego, może Pan Starosta zaraz mi powie, że to jest błędne założenie. I nie będę ukrywał, tak mi się wydaje, że nas jako starostwo też nie stać na kupowanie czegoś, co i tak i tak potem musimy remontować. Ja chciałem się jeszcze dowiedzieć Panie Starosto, jak wyglądają gwarancje na ten ciągnik. Bo jeżeli robiliśmy skrzynię, robiliśmy jedno, drugie, trzecie, to rozumiem że jakieś gwarancje związane z tym remontem oczywiście też są. Pewnie tak jest, ale też bym chciał taką informację usłyszeć.

Jeżeli chodzi o tą zimą. Czy to jest normalna zima, czy jest zimą 10-lecia to każdy może to odbierać subiektywnie, dla jednych jest, dla drugich nie jest. Fakty są też takie, że rozmawiając z mieszkańcami też narzekali na to, że nie mogą przejść. To nie są zarzuty, które są wysane z palca, tylko z rozmowach z mieszkańcami. Oczywiście mieszkaniowiec może złożyć skargę na działanie starostwa, że są nieodśnieżone chodniki, no ale tego zwykły mieszkaniowiec nie robi. Też po to jesteśmy my, żeby takie informacje powiedzieć, jakby udostępnić.”

Radna Joanna Mariankowska zaznaczyła: „wychodzę z założenia takiego, że jeżeli składamy wniosek o odwołanie Starosty Zgierskiego, to nie możemy posługiwać się opiniami mieszkańców. Jest to daleko idący wniosek. Jeżeli tak naprawdę, chociaż z całym szacunkiem wsłuchujemy się w głos mieszkańców i jako radni tak naprawdę staramy się również przekładać to podczas naszych wniosków, podczas również komisji ich uwagi. Ale jeżeli składamy wniosek, wniosek który my jako Komisja Rewizyjna musimy zaopiniować, musi on być przede wszystkim podparty faktami. A fakty to nie jak, przepraszam że użyję kolokwializmu, to nie jeden drugiemu powiedział czy trzeci trzeciemu powiedział, tylko to trzeba poprzeć argumentami. To jest po pierwsze Szanowni państwo.

I teraz tak, w pierwszym zdaniu w uzasadnieniu czytamy: *W Powiecie Zgierskim od połowy ubiegłego roku mamy do czynienia z bezprecedensową sytuacją prawną i faktyczną zarządu powiatu*. Szanowni państwo, mamy organ nadzoru, czyli Wojewodę, mamy Regionalną Izbę Obrachunkową. Wydają one opinie niezależne od nas i one wydały. I co stwierdzili, że przy uchwaleniu budżetu, szczerze mówiąc, 9 lipca 2020 roku Skład Orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi w opinii na temat uchwały Rady Powiatu Zgierskiego w sprawie absolutorium dla Zarządu Powiatu Zgierskiego stwierdził, że nieudzielenie absolutorium nastąpiło z naruszeniem prawa. Skład Orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej wskazuje, że instytucja absolutorium jest ściśle powiązana z oceną wykonania budżetu za dany rok, a nieudzielenie absolutorium powinno nastąpić z racji niewykonywania po stronie dochodów, wydatków w całości lub w części uchwalonego budżetu. Szanowni państwo, organ nadzoru, czyli Wojewoda również unieważnił uchwałę Nr XX/225/20 Rady Powiatu Zgierskiego. Rada Powiatu Zgierskiego nie zaskarżyła powyższego rozstrzygnięcia, ale także nie zaskarżyli go wnioskodawcy. Więc to są fakty Szanowni państwo. Organy nadzoru nie wydały opinii na niekorzyść Starosty Powiatu Zgierskiego. Ja rozumiem czy Starosta Powiatu Zgierskiego, być może nie podoba się jednej stronie, drugiej, no rzecz gustu – tak? Jednemu będzie się podobał jeden, drugi drugiemu, ale Szanowni państwo trzeba zastanowić się tak naprawdę, że po raz kolejny, po raz kolejny jest próba destabilizacji zarządu. Próba, no obalenia tego zarządu. Szczerze mówiąc przyszliśmy tutaj, jako samorządowcy, pracować na rzecz Powiatu Zgierskiego, pracować na rzecz mieszkańców Powiatu Zgierskiego, a przede wszystkim, pomimo wszystko współpracować ze sobą, żeby powiat rozwijał się, żeby tak naprawdę mieszkańcy powiatu czuli się w nim również bezpiecznie.

Szanowni państwo, ja przypomnę sobie czas lata 2020-2014, byłam radną miejską w Ozorkowie, zderzyłam się z wieloma złymi decyzjami, które do dnia dzisiejszego powiat płaci za to bardzo duże pieniądze i konsekwencje. Jest to reforma domów pomocy społecznej. Pamiętam pikiety, pamiętam na dzień dzisiejszy słynnego prezesa Stasiaka, księdza Stasiaka, który zrobił więcej szkody, więcej krzywdy pensjonariuszom i wtedy Szanowni państwo nie słyszałam, ponieważ byłam na tej sali tutaj prosić Radę Powiatu Zgierskiego o niepodjęcie tej haniebnej decyzji, nikt nas nie słuchał. Byliśmy tu z mieszkańcami, z przedstawicielami samorządu, nikt wtedy nie słuchał naszego głosu. Na początku kadencji, kiedy zostałam radną Powiatu Zgierskiego, zaczęłam analizować te działania i za te działania powiat bardzo duże pieniądze zapłacił, i płaci do dziś. Myślę, że kiedy zadam pytanie Panu Staroście, to nam odpowie ile kosztowała nas reforma pomocy społecznej, czyli przejęcie przez fundacje, stowarzyszenia, które również, słuchajcie jasno trzeba powiedzieć i wyartykułować, przyszły w teczce. No skąd przyszedł Pan Stasiak? Z kim tak naprawdę rękę rękę mył, jak mówimy tak głośno - z kim? No z Aleksandrowem Łódzkim Szanowni

państwo, znamy te zaszłości. Mało tego, chciałabym na marginesie państwu podkreślić, że do dnia dzisiejszego Fundacja Ekunemiczne Centrum Dialogu z Aleksandrowa Łódzkiego, brzydko powiem, wisi pieniądze Domu Dziecka w Grotnikach za niezapłaconą energię elektryczną, niezapłacony wynajem lokalu, itp. Szanowni państwo, no takie są fakty. I dziś, kiedy czytam wniosek o odwołanie Starosty niepodparty Szanowni państwo niczym. Bo to czy chociażby pkt 4, do którego tutaj kolega, mój przedmówca ustosunkował się, ja rozumiem rozzalenie, bo uważam mieszkańców, uważam że pandemia spowalnia tak naprawdę pracę urzędów, ale wszystkich urzędów w całym kraju, nie tylko w starostwie powiatowym. Z drugiej strony musimy być świadomi Szanowni państwo, że żyjemy w czasach pandemii. To trudny okres dla pracowników, to trudny okres dla nas, dla mieszkańców i nigdy nie będzie łatwo z tym tak naprawdę sprostać temu zadaniu idealnie. Bo nigdy nie będzie idealnie Szanowni państwo i nie może być to jako zarzut w stosunku co do Starosty, że żyjemy w czasie pandemii, bo procedury są wydawane ogólnie i śmiem twierdzić, że do tych procedur stosują się również pracownicy urzędu starostwa powiatowego.

Co tu mogę jeszcze, Szanowni państwo, do czego mogę tutaj nawiązać. Nawiązuję również do dróg. Obserwuję sobie portal społecznościowy jakim jest Facebook. Bardzo jestem związana ze swoim miastem Ozorkowem i tak naprawdę moi mieszkańcy narzekają na stan dróg w gminie, czyli idealnie tak naprawę w tych samorządach nie jest. Czy jesteśmy wyjątkiem – absolutnie nie, bo uważam, że nie jesteśmy w stanie odśnieżyć, przy mocnych opadach, wszystkich dróg powiatowych. Tak samo nie są samorządy gminne do tego w stu procentach przygotowane. Koszty związane z samym odśnieżaniem, jak ustaliliśmy, jest około 5 tysięcy za jeden wyjazd. Jeżeli państwo mówią, że ten stan dróg jest zły, to przyjmowaliśmy Szanowni państwo budżet Powiatu Zgierskiego, przyjmowaliśmy. Ale tak niedawno na dwie sesje do tyłu, wniosek mojej koleżanki z Ozorkowa był wniosek o zabranie z środków właśnie utrzymania dróg powiatowych. Może tak, sprecyzuję, padł wniosek by nie zawierać porozumienia z Gminą Miasto Ozorków, który miał na dzień dzisiejszy na celu utrzymanie dróg powiatowych na terenie mojego miasta. Jeżeli mówimy o złym stanie dróg, to jak się to ma do wniosku złożonego przez radną Koalicji Platformy Obywatelskiej. No jakiś paradoks Szanowni państwo. I uważam, że rozsądnie trzeba podejść do tego wniosku. Jeżeli chcemy, państwo podejmujecie takie działania jak złożenie wniosku o odwołanie Starosty, to trzeba to Szanowni państwo poprzeć argumentami, a nie polityczną rozgrywką i walką o miejsca w zarządzie – bo tak to odbieram.”

Radny Rafał Antczak podkreślił: „ciekawi mnie sprawa tego ciągnika. I tutaj, bo tak zdziwiony jestem, że w tym roku nie zostały przeznaczone pieniądze na drugi ciągnik. Bo jak patrzymy tutaj odnośnie tych kosztów, że samo koszenie przez firmę zewnętrzną by kosztowało prawie 280 tysięcy, no to według mnie moglibyśmy kupić jeszcze jeden ciągnik i wtedy ta sprawa by była efektywniejsza. Wiadomo to są maszyny rolnicze, mechaniczne. Pobocza dróg jakie są doskonale wiemy, jedzie kosiarka złapie pień, złapie kamień, wszystko może się zepsuć w każdej chwili – tak? Ma Pan samochód, jedzie Pan samochodem, to też nawet kupując nowy samochód nie uchronisz się od tego, żeby jakieś naprawy były. Także w tą stronę, to dla mnie, to też jest trochę atakowanie dziwne. No oszczędności są – tak? Efektywność w tym roku też na pewno będzie inna. Mieliśmy rok, można powiedzieć bardzo mokry zeszły, że praktycznie tak jak my w naszej pracy na terenie gminy, to żeśmy jeździli mając trzy sprzęty – tak? Trzy ciągniki praktycznie jeździły przez 3 miesiące non stop, żeby skosić całą gminę. Firmy zewnętrzne, widzimy też po Panu Kłysie, jak działał na terenie dróg wojewódzkich, przejeżdżane były raz w roku, jak dobrze poszło dwa razy w roku. No też oni nie są w stanie, przy takich intensywnych jakby wzrostach traw, tego wszystkiego zrobić. Też nie możemy patrzeć na to tylko samymi negatywnymi jakby sprawami.

I odnośnie także tych kolejek. Chodzą państwo na pewno po sklepach, po marketach wielkopowierzchniowych. Idzie Pani do sklepu, napisane jest na karteczce 5 osób wchodzi na powierzchnię przykładowo 100 m. Tutaj też musimy się trzymać względów tych

rygorystycznych, nie możemy wpuścić 100 osób do starostwa – tak? Jest okienko, jest petent. Ludzie u nas, ja widzę po sobie, jak muszę teraz chodzić trochę po lekarzach, jak się ludzie zachowują. Jest osoba umówiona na godzinę 8³⁰, ona już jest o godzinie 7³⁰ albo wcześniej i stoi w kolejce, i nie patrzy że jest umówiona na tą i na tą godzinę. Byłem umówiony przykładowo godzina 8¹⁵, ona wchodzi przede mną, bo ona była wcześniej, a lekarz wychodzi mówi proszę pani była pani na 8³⁰. I tak samo jest tutaj, stoi 20 czy 30 osób, nie ma poczekalni przed starostwem. Mamy urząd miasta, mamy urząd gminy wszędzie są kolejki. Nie możemy też patrzeć, że tylko mamy Wydział Komunikacji, ludzie przychodzą rejestrować pojazd. Mamy geodezję, gdzie ludzie przychodzą po mapę do celów lokalizacyjnych, wypis z ewidencji gruntów. Mieszkańców mamy kilkanaście tysięcy w powiecie, no to i tak co stoi te 20 osób przed urzędem, to według mnie to nie jest duża kolejka i też to nie jest jakiś negatywny wpływ. Wiadomo wszyscy by chcieli, u nas urząd jest otwarty od 8 i o 8 by chcieli wejść do urzędu. Nie ma też takiej możliwości. Wiadomo każdemu się spieszy, bo idzie do pracy czy do innej tam swojej placówki i chciałby być przed 8 obsłużony. No, ale ze względu na ten rygor, jaki jest – tutaj Pani radna dobrze przedstawiła te, które są sprawy załatwione, są praktycznie w takiej samej ilości załatwiane, jak było wcześniej. Mamy 1/5 mniej urzędników, a były czasy takie, że może było 50% urzędników w pracy, bo wszystko było pozamykane. To też nie możemy patrzeć, że to jest wina Starosty. Dobra, możemy zatrudnić jeszcze większą rzeszę urzędników i wtedy z 400 osób, jak będzie 50 chorych, no to 200 będzie pracować i państwo będą też mówić, że Starosta teraz zatrudnia dużo więcej osób jak powinno się. Ale mamy rok czasu po prostu bardzo ciężki dla wszystkich, nie tylko dla nas jako radnych, dla urzędników, dla nauczycieli, wszyscy mają z tym problem. Trochę trzeba podejść też z innej strony. Ja może teraz też patrzę trochę inaczej, po tym wypadku który miałem, że jakby nie pieniądze, nie inne tam rzeczy są najważniejsze; ważne jest życie i trzeba jakoś tam podchodzić do tego racjonalnie, bo dzisiaj się jest, jutro kogoś nie ma. No i też czy będzie ten Starosta, czy będzie inny, no ten nie ma wpływu na COVID, jaki mamy teraz nie tylko w Polsce. Bo tak samo jest cały czas na nasz Rząd, że my działamy inaczej. Tu Pani powiedziała, na poprzedniej jakby części komisji, jak jest w innych krajach. W Grecji, ktoś wychodzi bez maseczki, dostaje 500 Euro kary, a u nas każdy wychodzi i się śmieje z tego, że on musi maseczkę założyć, najlepiej iść do sądu i to żeby dostał kwitek, że on nie musi nosić maseczki. My jesteśmy takim narodem, że po prostu lubimy się sprzeciwiać i nad nami jakby nie ma możliwości zapanowania w części. Ale też trzeba troszeczkę umiarów we wszystkim i myślę że może jakoś w tym roku opanujemy tutaj ten COVID, że to wszystko też będzie inaczej.”

Przewodniczący Komisji, na prośbę radnego Rafała Antczaka, ogłosił kilkuminutową przerwę w posiedzeniu.

Przewodniczący Komisji wznowił posiedzenie.

Starosta Zgierski Bogdan Jarota odniósł się do zarzutów zawartych we wniosku.

„Ten wniosek sformułowany jest w sposób trochę dziwny, trochę niezrozumiały i myślę że nieadekwatny. Otóż Szanowni państwo w pierwszych wersach tego wniosku jest zarzut, że Wojewoda uchylił decyzję o wotum zaufania, czy też Regionalna Izba Obrachunkowa uchyliła uchwałę podjętą z naruszeniem prawa. Niestety tak to jest, że już na poziomie powiatu zaczyna się polityka. Jeden z radnych, z którym rozmawiałem jeszcze wcześniej, powiedział słuchaj ja tak w duchu to oczywiście to nie mam do ciebie nic itd., ale zrozum ta polityka to jest tak brudna, że nie mogę postąpić w ten czy inny sposób. Szanowni państwo czy o to chodzi, żeby ta polityka była brudna? Czy naprawdę na poziomie powiatu muszą wybrzmiewać polityczne rozgrywki. Ja przyszedłem tutaj, do tego powiatu, od początku i tak naprawdę to powiem wprost, takiej sytuacji jaka w tej chwili jest jeszcze nie było. Radni wszyscy wzajemnie się szanowali, bo nikt nie zjadł wszystkich rozumów i nikt nie robi tylko dobrze, ale na sesjach Rady była merytoryczna dyskusja. Natomiast w tej chwili, to jest próba

gdzieś tam zahaczenia, a może coś się tam uda, w taki czy inny sposób kogoś tam w kozi róg napędzić, itd. Myślę, że nie o to chodzi w samorządzie powiatowym i naprawdę nie w tym kierunku powinniśmy iść. To, że została podjęta polityczna decyzja, tak naprawdę radnych opozycyjnych i nie udzielono wotum zaufania czy nie udzielono absolutorium, ale to z jakiej winy? Z tego, że nie było merytorycznej dyskusji, tego że nikt się nie odniósł, nie powiedział to było złe, to było złe, to było tamto. Nie, było nie, bo nie. Nie, bo nie i koniec, bo nie wiem Jarota im się nie podoba, ktoś tam się nie podoba - nieważne. Ale to nie ma żadnego tutaj znaczenia. Także wywlekanie takich zarzutów, Szanowni państwo, myślę że jest absolutnie nie na miejscu.

Następnie chciałem odnieść się do efektów pracy. Szanowni państwo, w 2020 roku pozyskaliśmy tak naprawdę 19 238 548,50 zł, z tego dotacje były 16 193 582 zł. Proszę wskazać inny rok z taką efektywnością, proszę bardzo - ja nie boję się konfrontacji. Dzięki tym działaniom możemy, w tej chwili, przejść do naprawdę istotnej inwestycji na terenie Powiatu Zgierskiego. Wspomnę chociażby o ul. Gałczyńskiego w Zgierzu. Szanowni państwo jesteście ze Zgierza, myślę, że tego typu inwestycja powinna was zadowolić, powinna was ucieszyć. Może zostać przebudowany i termomodernizowany Dom Dziecka w Grotnikach. Otóż w tej chwili groziła nam sytuacja, że trzeba 16 dzieciaków wysłać w świat. 16 dzieciaków. Proszę państwa, jakie to są tragedie ludzkie. Dzięki temu, że pozyskaliśmy te środki, przystępujemy do realizacji i w tym roku ten Dom Dziecka zostanie podzielony i termomodernizowany, i będzie można utrzymać stan dzieciaków jaki jest. Tu nie powiat, nie Starosta podjął decyzję, że może być 14 dzieciaków w jednym domu. To nie jest nasza decyzja, to są decyzje zewnętrzne i doskonale wiemy z jakiego okresu.

Szanowni państwo, następna sprawa usunięcie odpadów niebezpiecznych z Bruzyczki Małej. Otóż mieliśmy tą sytuację, gdzie naprawdę były tam odpady, które zagrażały bezpieczeństwu. Zostaną pozyskane pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, teren uprzątnięty za niebagatelną sumę, bo około 10 i pół mln zł.

Szanowni państwo, następne inwestycje. Chociażby inwestycja, u jednego z wnioskodawców tego wniosku, ul. Kościelna w Szczawinie, gdzie zostanie przebudowana z chodnikami.

Następna sprawa termomodernizacja pracowni szkolenia praktycznego w Zespole Szkół Zawodowych w Ozorkowie. Proszę państwa, jaka była sytuacja. Sytuacja hala pofabryczna, gdzie dzieciaki przez tyle lat musiały się uczyć marznąć. A z poprzednich lat pamiętam, no to zlikwidujemy, zlikwidujemy to, bo po co będziemy termomodernizować, po co będziemy przebudowywać, zlikwidujemy przecież możemy się uczyć wirtualnie - i to mówił jeden właśnie z tych, który się podpisał. Mówię to z pełną odpowiedzialnością i mogę mu to w twarz powiedzieć w tej chwili. Tak jak zrobiono z innymi warsztatami zajęć praktycznych w Głownie, gdzie przekazano na poczet Spółki Infrastrukturalnej, która to sprzedawała i po prostu przejadła. Przejadła. Sprzedała za około 650 tysięcy warsztaty, które dawały - uwaga powiem wam - 130 tysięcy rocznie; z połowy tych warsztatów, bo połowe było wynajęte, połowe było dla szkoły przeznaczone i przedsiębiorca płacił 130 tysięcy rocznie dzierżawy za te warsztaty. A sprzedano całość. I to jeszcze w jaki sposób? W taki, że na dobrą sprawę gdyby był złośliwy człowiek, to by nas nie wpuścił na ten teren, bo użyczenie dało na całej działki dojazdowej. Czyli dojazd ma człowiek, no można to sprawdzić przecież w zapisach, dojazd na całej, bo tak się spieszo z sprzedażą, że nawet nie wytyczono drogi dojazdowej.

Szanowni państwo, następne warsztaty w Zespole Szkół Zawodowych w Ozorkowie. To, że sprzedano warsztaty - ja rozumiem, ale to że zostawiono 2m do naszego budynku i np. Wydział Komunikacji, który powstał nie miał praktycznie dojazdu. 2 m przy budynku, a resztę placu zostało sprzedane. Mało tego, plac który był obok, który służył na parking dla interesantów został sprzedany za marne grosze, który w tej chwili musimy wydzierżawiać, żeby zapewnić naszym klientom postój przed urzędami: czy to Komunikacji, czy PUP. I to jest gospodarność? I to są tego typu rzeczy?

Kwestia następna, działka w Dąbrówce dana dla Fundacji Happy Kids, dana za darmo. Ja byłem wtedy za, bo byłem radnym, głosowałem za przekazaniem tej działki. Oczywiście i wszyscy radni byli jednomyślni. I okej, bo prezes Happy Kids powiedział postawię tam

następny dom dziecka i będziecie mieli sprawę załatwioną. Okej byliśmy wszyscy za. Ale co się stało dalej? W akcie notarialnym nie zapisano żadnego warunku. Żadnego warunku. Przekazano bezwarunkowo i teraz człowiek się śmieje i mówi ja wam mam w nosie, co chcecie ode mnie, w jaki sposób mi chcecie odebrać, przecież nie ma tam żadnego zapisu, żadnego warunku. Mało tego ta działka została jeszcze przekazana z połową garaży, który jest Domu Dziecka i na dobrą sprawę Dom Dziecka nie ma nawet garaży.”

Radna Joanna Mariankowska chciała wiedzieć czy Rada Powiatu Zgierskiego, podejmując uchwałę dotyczącą przekazania tej działki, miała wgląd w akt notarialny.

Starosta odpowiedział, że Rada Powiatu wydaje uchwałę o darowiźnie, natomiast akt notarialny jest sporządzany przed notariuszem, w imieniu Rady staje Starosta czy Wicestarosta, czy Starosta i członek Zarządu, przecież jest to chyba oczywiste i normalne.

„Szanowni państwo, następna sprawa i myślę że radnych właśnie Zgierza powinno to szalenie zainteresować, sprzedano budynek po sądzie na ul. Dąbrowskiego. Proszę państwa za ile? 482 000 zł cały budynek (w tej chwili państwo chyba Dąbrowskiego jeździecie i widzicie jak to wygląda). A nie mamy w tej chwili miejsca na nasz MDK. Idealne miejsce przed Muzeum Miasta Zgierza; moglibyśmy z powodzeniem przenieść, urządzić. I teraz jeszcze 482 000 zł kwota była sprzedaży notarialna, natomiast do powiatu ile weszło? 25% procent tej kwoty, bo to majątek Skarbu Państwa. Za 25% te same kwoty.”

Radna Joanna Mariankowska wtrąciła, czy padł wniosek o odwołanie Zarządu Powiatu Zgierskiego w tych czasach.

Starosta przekazał, że nie. „Proszę państwa dalej mogę kontynuować. Padły tutaj sformułowania, ile nas kosztowały przekazanie dpsów. Otóż wszystkie dpsy zostały przekazane. One miały być sprzedane, ale nie udało się w związku z czym zostały przekazane. W jaki sposób? Bez zgody Rady. Bez zgody Rady. Oczywiście 2 te dpsy w tej chwili funkcjonują na uzyczeniu i powiedzmy 2 fundacje są w miarę i tutaj nie ma problemu. Natomiast to, co się działo w Ozorkowie, to co się działo w Głownie to proszę państwa, to w ogóle tego się nie da opisać. To się nie da tego opisać. Ludzi nie chciano przyjąć i momentalnie na starcie po przekazaniu zwolniono załogę na dobrą sprawę. Potem... My do tej pory płacimy odszkodowania dla tych ludzi za 23¹, bo ktoś zdecydował. Co się będzie przejmował, swoich weźmie.

Kwestia następna, praktycznie Fundacja Swoboda, która weszła do Głowna, no ni z gruszki ni z pietruszki, nie pytając się nikogo zdemolowała kotłownię, po prostu zniszczyli. Niby majątek powiatu, bez niczego, bez nikogo.

Kwestia następna, wspomniany ksiądz Stasiak i działanie w Ozorkowie. Wiecie co, w tym momencie, w tych czasach pensjonariusze domu pomocy po prostu, przepraszam, ale powiem może niezbyt elegancko, ale z kibla nie schodzili. Czym ich karmiono? Przeterminowanymi jogurtami z mleczarni, które były wycofywane. Proszę państwa takich rzeczy można tutaj na pęczki.

A kwestia następna, Rąbień. Wiecie, ile działek sprzedano w Rąbieniu? Ja naprawdę zapraszam do takiej lektury i za ile. Pierwszy, drugi, trzeci przetarg nie przechodził, z wolnej ręki, szły za grosze. Za naprawdę marne grosze. W tej chwili stoją markety, stoi jakiś tam zakład, itd.

Szanowni państwo, powiem jeszcze jedną rzecz Markab i sprawy samochodów. Wiecie, ile rocznie kosztowało utrzymanie samochodów w Markabie? 3 396 000 rocznie. W tej chwili po wynajęciu działki, wynajęciu terenu płacimy 43 200. A dlaczego nie było wcześniej tego zrobione, bo to można zadać pytanie - dlaczego? Permanentna blokada, a z drugiej strony brak jakiegokolwiek terenu powiatowego, brak m² gdzie by można było zorganizować, bo zostało wszystko sprzedane w 2015 roku. Teraz, jeśli już jestem przy Markabie, to powiem tak: proszę państwa praktycznie powiat był na granicy bankructwa. I myślę, że to nie trzeba

się bać takich sformułowań. Szanowni państwo, Markab zażądał sobie 26 mln zł za samochody przetrzymywane po 2015, dodatkowo tam jest około 18 chyba było za administracyjne wcześniejszych samochodów, czyli praktycznie można było powiedzieć, że na dzień dobry około 40 mln powiat powinien przekazać Markabowi. Teraz po zmianach, jakie przeprowadziłem w Wydziale Komunikacji, udało się wreszcie odwrócić tę sytuację i praktycznie mamy już w tej chwili wygrane sprawy na 8 200 000 i następne sprawy są w kolejce. Czyli w zasadzie sytuacja się zupełnie odwróciła. Ale kwestia następna, jeszcze o której chcę powiedzieć. Rok przejścia, czyli 2011, 2012 był tym czasem, gdzie wojewodowie dawali, bez żadnego problemu, pieniądze na pokrycie kosztów przechowywania samochodów 2000 - 2010, bo takie samochody mieliśmy, które przejęliśmy od Urzędu Skarbowego. Teraz - ja na sesji wam mówiłem, ale przypomnę - przejęto w 2010 roku 196 pojazdów. Przez 4 lata, wiecie ile na przepadek poszło? 12 i ani złotówka z Urzędu Wojewódzkiego. Czy taka ma być gospodarność, czy w taki sposób mamy gospodarować? Co byście teraz państwo powiedzieli, jak ja bym był w tej chwili w takiej sytuacji – pytam się, bo to jest prosta sprawa. Kwestia następna, dalej odnosząc się do tego, proszę państwa ja już tu dalej tych inwestycji nie będę czytał, bo macie to w budżecie i doskonale możecie sobie przeczytać, bo to zupełnie nie o to chodzi.

Kwestia następna, nieszczęsny ciągnik i zakup tego ciągnika. Pewno, można powiedzieć tak, mogłeś kupić ciągnik nowy. Ja teraz pewnie bym tak zrobił i to jest oczywistą sprawą, że już bym w życiu nie wszedł na to. Natomiast taki ciągnik nowy kosztuje 250 000 zł - gdzieś około. Dałem za niego 100 000 zł; ciągnik był z transportu, niby chodził, wydawało się że będzie super. Oczywiście uległ awarii jednej, drugiej i bezsprzecznie i tu nie ma o czym mówić, bo to jest oczywiste. Natomiast proszę sobie sprawdzić, ja naprawdę zapraszam Komisję Rewizyjną do sprawdzenia dokumentów. Państwo po to jesteście żebyście sprawdzali dokumenty i wyliczyli sobie, w jaki sposób i ile kosztował zakup ciągnika, zakup kosiarki, naprawy, paliwo, a ile by trzeba zapłacić firmie zewnętrznej. No przecież prosta rzecz, no nie da się tego inaczej. Jeżeli w ciągu roku na podstawie cen z 2019 roku, które były naprawdę tanie, udało się naprawdę wyłonić taniego wykonawcę, to już na podstawie tego ten cały sprzęt się w 100% zamortyzował. I teraz powiedzieć, że wyrzucone pieniądze w błoto? Jakie wyrzucone pieniądze? Po pierwsze ten ciągnik możemy wykorzystać w tym sezonie, on jest w tej chwili 100% sprawny i nie ma żadnego problemu, albo go po prostu sprzedać i to jest ewidentny zysk. Także proszę o to, żebyście naprawdę przed jakimiś tam zarzutami, które stawiacie, naprawdę nie słuchali tych którzy rozgrywają tutaj, a sami sprawdzili jak to w rzeczywistości wygląda, bo żadnych tajemnic nie ma, zresztą w urzędzie nie może być i niemożliwe żeby było.

Teraz tak, zima. Proszę państwa, nawet na użytek odwołania Starosty to zima złagodniała w jakiś sposób - nie wiem cudownie. Mimo, że ta zima nie była tam ciężka, ale była tak uciążliwa dla drogowców, ponieważ ciągle przechodzenie z plusowej temperatury na ujemną, a to powoduje niestety śliskość i tu chyba Ameryki nikt nie odkrył. Oczywiście rzecz jest taka, że można utrzymywać te drogi w stanie czarnym, tak jak się utrzymuje autostrady, drogi krajowe. Pytanie za ile? Czy powiat na to rzeczywiście stać? Oczywiście, jeżeli państwo powiecie, bo państwo uchwalacie budżet, że ma być 10 mln czy tam 12 mln na drogi, one będą czarne i nie będzie żadnego problemu. Ale czy o to chodzi, żeby w błoto te pieniądze wyrzucić. Drogi powiatowe, to nie są autostrady, tam się nie jeździ nie wiadomo ile i utrzymywane były – ja uważam osobiście i myślę że nikt mi nie podważy takiej sytuacji, że nie było pogorszenia absolutnie standardu utrzymania dróg do poprzednich lat. Proszę państwa w poprzednich latach, kiedy wnioskodawcy rządili, drogi utrzymywane były w większości wypadków w stanie białym, a tylko posypywało się zakręty. To są fakty i tyle, ale pomijam to.

Proszę państwa, chodniki. Tutaj już Pani radna przekazywała. Ale chcę powiedzieć jedno, robiliśmy co mogliśmy na chodnikach w Zgierzu i nasz oddział patrolowy z tym traktorkiem co mógł to robił i myślę, że tak źle nie było. Natomiast zlecenie firmom zewnętrznym i to według umów, ja to już mówiłem na sesji, prawie 480 tysięcy jednorazowy przejazd

odśnieżanie chodników z posypywaniem - pytanie na ile by nam to starczyło. A kwestia następna, to tak już mówiąc po ludzku czy komuś korona z głowy spadnie mieszkańcowi, jeżeli przy swojej posesji odśnieży kawałek chodnika. To jest pytanie, to trzeba pytanie takie sobie zadać. Ludzie się upominają o chodniki, owszem mają rację, ale trzeba o to po prostu trochę zadbać. Natomiast, pewnie że można do samorządu, do kogoś tam mieć zawsze pretensje i to jest oczywiste.

Proszę państwa, następny zarzut, który jest, to jest Pani radna Lidia Elert i wniosek, nieuwzględnienie jej wniosku - mniej więcej chyba o to chodzi. Chyba wszyscy, jak tutaj siedzicie, sięgnęliście do uchwały proceduralnej odnośnie uchwalenia budżetu. Ja nie mówię, że ta uchwała jest idealna, w 2009 chyba była przyjmowana. Oczywiście widzę konieczność uchwalenia nowej tej uchwały. W tej chwili jestem święcie przekonany i jeśli będę miał okazję, to taka nowa uchwała zostanie państwu przedstawiona do uchwalenia. Ale ta uchwała nie przewiduje, w żadnym momencie, wniosków radnych w czasie jej procedowania. Pisze wprost: komisje zgłaszają i do wniosków komisji Zarząd się odnosi. Natomiast radny, oczywiście zwyczajowo i tak jest normalną rzeczą, że zgłasza, jak w innych przypadkach, innych instytucjach, które decydują czy wpływają na budżet do 20 września. Ale jako radnych, przecież nikt nie odrzucił nikogo, jeżeli do 15 listopada, czyli do terminu kiedy tak naprawdę budżet trzeba złożyć, żeby go nie rozpatrzyć i jak to jest uzasadnione nie uwzględnić. Tutaj takiej sytuacji nie mieliśmy. Natomiast radny, oczywiście jak najbardziej, ma prawo do składania wniosków odnośnie poprawek budżetu w czasie procedowania nad tym budżetem. Czy Pani Lidia Elert zgłosiła wniosek na sesji? Ja nie słyszałem. A jeżeli ktoś z państwa słyszał, ja nie słyszałem. Był procedowany wniosek komisji oczywiście i jak najbardziej, natomiast absolutnie nie było wniosku zgłoszonego przez Panią Lidię Elert. To jest w kwestii proceduralnej. Natomiast w kwestii rzeczywistej tego wniosku, tam jest linia tramwajowa, absolutnie samorząd Ozorkowa do tej pory się nie odniósł czy rezygnuje, czy nie rezygnuje z tramwaju. W tej chwili gdybyśmy mieli wejść na ten kawałek drogi u l. Południowej, trzeba było wybudować linię tramwajową - nie wiem komu służącą. To już tak w kwestii formalnej i rzeczywistej.

Muszę jeszcze się odnieść, bo tutaj państwo złożyli konkretne zarzuty. Równiarka. Otóż tak to jest z firmami właśnie zewnętrznymi, kiedy się ich chce, to ich po prostu często nie ma. Tak się jakoś złożyło, że w ubiegłym roku nie udało się wyłonić, mimo trzykrotnego podejścia, równiarki zewnętrznej - nikt się po prostu nie chciał zgłosić. No tak to się stało. Ale oczywiście w tym roku już praktycznie ta równiarka jest i nie będzie problemu, żeby tam porównać. Natomiast tak na dobrą sprawę, w czasie kiedy woda jest na tych drogach, puszczenie równiarki to by była w ogóle katastrofa. Trzeba to robić w czasie, kiedy jest względnie sucho, ale niezbyt sucho. I to tyle. Także ta droga, którą Pani radna wskazała na pewno zostanie zrobiona.

Szanowni państwo, gadzety. Nie wiem do kogo się Pani zgłosiła po te gadzety, nie wiem kto Pani te gadzety wydał, nie mam zielonego pojęcia, nie chcę się odnosić. Ja, jeszcze nie zdarzyło się, żeby któryś z radnych przyszedł i powiedział: słuchaj jakieś tam gadzety mi potrzebne, żeby nie dostał. Nie zdarzyło mi się takiej sytuacji. Natomiast generalnie rzecz biorąc nie ma i nie będzie takiej sytuacji, że będą gdzieś tam wystawione gadzety i każdy będzie brał, bo po prostu by to moment zniknęło i doskonale wiemy, jak to jest.

Kwestia następna, rozdawanie stanowisk. Boże, ja na dobrą sprawę to nie mam nawet tych stanowisk, bo co to znaczy rozdawanie stanowisk. Rozumiem, że to są stanowiska jakieś tam kierownicze, takie śmaki i owakie. Nie mam tego, nie mam spółek, nie mam tego, po prostu nie mam. Komu ja mam rozdawać te stanowiska? To, że jest jakiś ruch kadrowy, w jedną, w drugą stronę, to jest rzeczą normalną i oczywistą. Także ja naprawdę, jeśli jest taki zarzut, to proszę o skonkretyzowanie, bo naprawdę nie wiem o co chodzi.

Kwestia następna, kolejki na Długiej. Szanowni państwo, a przewrotnie zadam takie pytanie: a co by się stało, gdybym nie przywrócił oddziałów zamiejscowych w Głownie i w Ozorkowie? Co by się stało na tej Długiej, jakie by były wtedy kolejki? Czy możemy sobie odpowiedzieć na to pytanie? Natomiast co, ja mam wpuścić wszystkich ludzi, żeby się

pozarazali ludzie wzajemnie między sobą, czy też pracowników. I tak, w niektórych momentach, mieliśmy taką sytuację, że siedmioro pracowników obsługowych komunikacji było na COVIDzie. Oczywiście rzeczą jest, że są rozporządzenia które mówią o tym i które upoważniają do podjęcia określonych decyzji. I to nie jest tak, że tu widzi mi się Starosta czy ktokolwiek, urząd zamknął czy ograniczył dostęp. Jeżeli mamy 1 osobę na 15 m², no to tak musi być i nie da się po prostu inaczej tego załatwić.

Ja powiem na koniec jedno. Oczywiście, jeżeli będą konkretne pytania, jestem gotowy tutaj państwu odpowiedzieć, chyba na każde pytanie. Natomiast chcę powiedzieć jedno. Ja starostą mogę być, nie muszę być. Naprawdę to nie jest tam jakiś wielki problem dla mnie. Natomiast chcę powiedzieć, że nie ulegnę jakieś tam widzi mi się komuś, bo ktoś sobie w ten sposób wymyślił. Tego nie będzie i nigdy na to nie pozwolę. Oczywiście ja naprawdę apeluję do państwa o rozważne podejście do sytuacji. Rozważne podejście do sytuacji, bo po to jesteście radnymi, żeby pracować na cześć i rozwój tego powiatu.”

Radna Bożena Palmowska powiedziała: „Panie Starosto, taką dla mnie rzeczą ważną, to tak jak słuchałam Pana, to wie Pan co, jest Pan nieomylny, wszystko Pan robi jak najlepiej, nie ma ludzi niezastąpionych. A ja wychodzę z innego założenia, bo działałam też jeszcze lokalnie w innych strukturach i właśnie cieszę się, że są młode osoby. Dla mnie tak powinno być, na takich stanowiskach ludzie powinni się zmieniać. Przychodzi inna osoba, która rzeczywiście ma inne obycz., a może będzie lepiej rządziła. Wiecie państwo, to będą teraz takie subiektywne moje tutaj stwierdzenia, że np. nie ukrywajmy Panie Starosto, przecież przy władzy wiemy jaka jest opcja i ja myślę, że osoby które są w Zarządzie tutaj z PiSu, dzięki tym osobom mamy też te pozyskane pieniądze. I uważam, że dobrze że są takie osoby, bo są te fundusze, które teraz tutaj Pan przytoczył. Bo, gdyby Pan miał sam rządzić, a może gdyby Pan jeszcze rządził jeszcze z innymi osobami, tych funduszy uważam by nie było. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz Panie Starosto. Pamiętam, jak była tutaj poprzednia władza, wiemy kto z Panem współrządził starostwem i wie Pan co, były takie różne spotkania prawda przed sesjami, mogliśmy dyskutować, rozmawiać; nie było takich rzeczy, które Pan tutaj teraz nam przedstawiał, do osób które były w Zarządzie. Bo ja uważam. Pan mówi o tej uczciwości. Ja uważam, że byliśmy w koalicji i były spotkania i powinniśmy wszystkie te rzeczy, które Pana bolały, że ktoś właśnie, uważał Pan że to jest źle robione, to powinno być tak zrobione, powinno być przedyskutowane, powinniśmy uczciwie mówić o tych rzeczach. Nigdy tego nie było. Bardzo jest mi przykro, że jak już się źle zaczęło dziać, było zrobione spotkanie, rozmawiałam z Panem, dzwoniłam, byliśmy umówieni na spotkanie, żeby jeszcze dyskutować, rozmawiać - jak Pan mnie potraktował Panie Starosto? Nie pozwolił Pan rozmawiać innym radnym, jak dzwoniłam to nie odbierali telefonu, a Pan odwołał to spotkanie przez Biuro Rady, bo nie śmiał Pan nawet zadzwonić i powiedzieć dlaczego Pan odwołuje to spotkanie. Bardzo mi się nie podoba, jak się tak ludzi nie szanuje Panie Starosto. Ja uważam, że miasto Zgierz jako stolica powiatu, już wielokrotnie powtarzałam, jest niedofinansowane, jest mało zadbane, jest mało robione w tym kierunku, żeby ono rzeczywiście piękniało, żeby rzeczywiście się dużo działo. I Pan dobrze wie, że ja nie jestem radną tutaj, żeby jakieś poklaski, żeby nie wiem jakie interesy tu łatwić, tylko mówię o tych różnych rzeczach, które mnie bolą, występuję a propos reprezentuję mieszkańców i mówię uczciwie co mnie boli. Nieważne dla mnie, tak już teraz z perspektywy, bo już trochę lat tutaj jestem w tych strukturach, dla mnie najważniejsze, żeby ludzie mieli dobrze, żeby było jak najwięcej chodników, ulic, dom kultury żeby się rozwijał i wiele innych rzeczy potrzebnych, których mieszkańcy oczekują, że to ma być zrobione, ma to iść w dobrym kierunku. Dla mnie, uważam idziemy krokiem zółwia. Może rzeczywiście, tak jak Pan tu mówił, że rzeczywiście Pan nie jest „przyklejony” tutaj do tego krzesła, może rzeczywiście trzeba ze swoim sumieniem porozmawiać i może niech przyjdzie inna osoba, może dać młodym, może niech tutaj inni radni, mamy w Zarządzie młodych Pana Dominika, może niech zostanie on Starostą (z tego co słyszę ma bardzo dobre opinie wśród pracowników). Teraz kolejna rzecz, jeszcze taka ważna dla mnie, ten Wydział Komunikacji. Panie Starosto, przecież Pan dobrze

wie, bo ja też miałam okazję tam podejść rozmawiać z osobami, które stoją i widzi Pan były poruszane tego typu sprawy, no poprawiło się, nie ma tych kolejek. Ja mam nawet zdjęcia, jak były ogromne kolejki. Wystarczyło usprawnić, przecież chyba wystarczy na godzinę umawiać, tak chyba się teraz odbywa, wystarczy żeby tam tych osób troszeczkę więcej odbierały telefony. Dostałam odpowiedź na wniosek chyba czy na interpelację, miało to w tym kierunku iść, więc no można. To, po co tu mówić takie rzeczy, że to ja nie wiem, że my tak dużo chcemy, no okazuje się, że jak się porusza i są osoby, które rzeczywiście dają propozycje, słucha się też pracowników, ludzi, więc no można wiele rzeczy naprostować i dobrze zrobić. Wie Pan dobrze, że to tak jest, że jest opozycja, jest osoby rządzące, osoby które będą wiele rzeczy pokazywać, przedstawiać że to mogło być inaczej, mogło być lepiej, nie jest tak, więc musi się Pan z tym zgodzić. Pewnie, że fajnie by było jakby tak wszyscy, wie Pan, bili brawa i jest wszystko super. No to tak nie jest i tak nie będzie. Pan dobrze wie, co się dzieje w globalnej polityce w skali tutaj całego kraju i świata. No więc wie Pan, jeżeli ktoś nie potrafi tego zrozumieć, albo ktoś co uważa, że jest tu najmądrzejszy, to może rzeczywiście powinien wyciągnąć wnioski. Ja wszystkim życzę naprawdę zdrowia i żeby się działo jak najlepiej, ale też nie pozwolę i będę krzyczała głośno, jeżeli coś jest złe, jeżeli moje miasto jest zaniedbane, a też trzeba docenić te środki, tak jak już mówiłam wcześniej, dzięki komu są.”

Starosta odpowiedział: „Proszę Panią, słuchać Panią, to ja nie wiem. Oczywiście mogę się tu bardzo szczegółowo do tych Pani zarzutów odnieść, bo to nie jest problem. Jeżeli Pani mnie chciała, mnie, postawić pod pręgierzem złożonego wniosku o odwołanie i rozmawiać, to nie. To co Pani mówi, że tam nie chciałem kiedyś rozmawiać, no chyba nie o to chodziło, bo to że żeście się chcieli wycofać, to było już za późno. Ale pomijam zupełnie tą sprawę, bo to nie jest istotne i nie ma żadnego znaczenia. Natomiast Wydział Komunikacji, no to jest dobrze czy źle? Ja chcę się zapytać? Bo to, że były kolejki w jakimś tam czasie i tak jak powiedziałem było siedmioro pracowników na COVIDzie, to co można było zrobić. No co można było zrobić? Natomiast w tej chwili Pani mówi, że jest dobrze – no to jest dobrze. Ja tylko się cieszę z tego powodu, że Pani jest zadowolona. No bo naprawdę nie bardzo rozumiem, o co chodzi. Natomiast ja wymieniałem częściowo Pani inwestycje, które się szykują w Zgierzu. A to, że dzięki współkoalicjantowi mamy fundusze - to jest źle? Jeżeli Pani uważa, po zmianie będzie jeszcze lepiej? Jeżeli będzie lepiej, Pani mi zapewni, że będzie lepiej, ja zrezygnuję. Proszę Panią, no naprawdę bądźmy poważni i bądźmy w jakiś tam sposób, trochę odpowiedzialności za swoje słowa.”

Radny Sebastian Dunin oznajmił: „Panie Starosto tak przysłuchuję się Pana wypowiedzi od samego początku i ja chciałem zadać jedno pytanie, a potem przedłużę. My rozmawiamy, w moim mniemaniu, odwołania Pana Zarządu, odwołanie Pana. Nie to, co się stało 10, 5 lat temu – to było. Też był Pan radnym, nikt Panu nie bronił stawiać wniosku, o to żeby odwołać Starostę. To jest taka sprawna psychologia. Bardzo się cieszę, że są inwestycje. No przecież, gdybym powiedział, że się nie cieszę z tego, że będzie Gałczyńskiego zrobione, to bym był chory na głowę. Ja się z tego bardzo cieszę, co nie zmienia faktu, że to jest psychologia. Mówimy o konkretnych punktach. Pan się do tego odnosi, ale najpierw się chwalić. Nikt Panu nie przypisuje, że jest pandemia czy spadł śnieg. No to też jest wydaje mi się, że tak jak Pan powiedział do Pani Bożeny Palmowskiej, no bądźmy poważni, no nikt Panu tego nie przypisuje. Jeżeli chodzi o kolejki, no teraz jest lepiej, ale tak jak wychodzimy z założenia zawsze może być lepiej. Ja byłem zdruzgotany tym, że z ludźmi rozmawiałem i oni stali w tych kolejkach. Był pomysł, jest ten system kolejkowy wdrożony, bardzo się cieszę że jest coś takiego wdrożonego. Miasto Łódź miało to wcześniej, ale okej my robimy to wolniej. Dałem też pomysł odnośnie właśnie współpracy z paczkomatami. Pan Starosta powiedział, że to prawnie jest niewykonalne w tej chwili, itd. Miasto Kraków z tego korzysta w jakimś zakresie i myślę że też by się przyczyniło do tego, żeby jakby odbiór z klientami, między powiatem a klientem byłby lepszy.

Odnosnie sprawy z Markabem. Mówi Pan, że teraz odzyskujemy pieniądze. No fantastycznie. Tylko chciałbym przypomnieć, że w czasie kiedy była ta sprawa rozpoczęta, była firma tutaj zewnętrzna prawnicza i z mojej informacji i z tego co wiem, no nic się z tym nie zadziało. Nie chciał się Pan z nimi spotkać i nie było tematu. To jest z mojej wiedzy, może Pan to zaraz wyprostuje i też tak będzie. Ja powiem szczerze, ja się bardzo cieszę, że to tak wszystko jest ładnie mówione i jestem też dość powiem szczerze, mam taki niesmak, bo tu się okazuje że gdyby nie Pan w tym starostwie, to faktycznie no nic by nie było. Jeżeli Pan tak fantastycznie rządził i wcześniej też Pan rządził i teraz Pan rządzi, jest tak fantastycznie, no to nic tylko faktycznie głosować za tym, żeby nie odstawiać Pana od tego stanowiska. Jeszcze tylko sekundkę odniosę się tutaj do wcześniejszych informacji radnych. Pani radna, ja się nie mogę zgodzić z tym że nie mogę się opierać na opinii mieszkańców, bo to mieszkańcy mnie wybrali, więc ciężko jest mi się z tym zgodzić. Wychodzę też z założenia, że jakby patrzeć prawnie, absolutorium to nie jest wotum zaufania i myślę że, ja to przynajmniej tak to rozumiem, tu jest napisane absolutorium i wotum zaufania. Natomiast nie będę ukrywał, że to bardziej mi się wydaje, że chodzi o wotum zaufania, które było rozpatrywane. Jeszcze tu Pana radnego, ja nie traktuję powiatu czy jednostki jako Lidla, gdzie jest 5 osób i nie można wejść i jest forma, cieszę się że jest kolejkowa. I tak na sam koniec politycznie może, no kwestia maseczek w Grecji jest bardzo prosta, jest to wprowadzone nie naszym rozporządzeniem a ustawą, no taka jest różnica.”

Radna Joanna Mariankowska podkreśliła: „Ja, to jestem troszeczkę Panie Przewodniczący zdziwiona, że Pan jako wnioskodawca tak naprawdę nie potrafi, albo nawet nie przedstawia swoich wniosków. A dziś koleżanki i koledzy z Klubu Platformy Obywatelskiej po prostu nie podpisali się pod tym wnioskiem, a dzisiaj zajmują takie stanowiska dość mocne. To Szanowni państwo tak gwoili wyjaśnienia i powiem państwu tak. Obserwuję, no niestety ale działania polityczne i cały czas mnie uświadamiacie państwo w tym. A powiem dlaczego. Po wypowiedzi Pani radnej Palmowskiej, bo ja prosiłam, bo byliśmy w koalicji, bo, a tutaj nie ma faktów, nie ma argumentów. Odnajdujemy 4 punkty we wniosku, które tak naprawdę nie mają żadnej podstawy. Opinia, jak najbardziej Panie radny, jest ważna dla mieszkańców, bo to my jesteśmy łącznikiem między powiatem a mieszkańcami. Ale, żeby realizować to, to również musimy opierać się na faktach. Ja bym chciała z jednej strony, żeby ktoś z mieszkańców, jeżeli złożył skargę, to ja bym chciała się z tą skargą zapoznać, kiedy nie został stosownie obsłużony, czy decyzja wydana została nieterminowa. No trzeba się na faktach opierać – tak? Druga rzecz. Z mojej obserwacji, mamy wniosek, ja już na samym początku naszej komisji to mówiłam, mamy wniosek nie mamy pisemnego stanowiska i ustosunkowania się Starosty Powiatu Zgierskiego. Zwyczajowo, zwyczajowo zawsze, jeżeli mamy jakikolwiek dokument, to na ten dokument szukamy odpowiedzi i czekamy na tą odpowiedź w formie pisemnej. Czyli rozumiem, że nie zostało pismo skierowane, żeby Zarząd Powiatu lub Przewodniczący Zarządu odpowiedział na zarzuty. Kolejna rzecz. Gdyby nie prośba o poproszenie Starosty Powiatu Zgierskiego z mojej strony, dziś Starosta Powiatu Zgierskiego nie pojawił by się na tej komisji, bo Pan jednak nie chciał przyjść, nie został poinformowany. A wysłał Pan zaproszenie, ponieważ ja do swoich przedstawicieli z komisji wysłałam zaproszenie i informuję i zapraszam, że o tej i o tej godzinie odbywa się komisja. I po tych faktach Szanowni państwo też twierdzą, że jest to działanie stricte polityczne. Dzisiaj tylko byśmy mieli jednostronny lincz, bo nie byłoby Starosty Powiatu Zgierskiego obecnego na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej.

Kolejna sprawa, do której chcę się tak naprawdę odnieść. Szanowni państwo, argumenty złożone w uzasadnieniu nie wywołują żadnych skutków prawnych, ani finansowych, żeby dziś stawiać wniosek o odwołanie Starosty Powiatu Zgierskiego. Celowo zapytałam Starosty, czy państwo byli na tyle odważni i złożyli wniosek o odwołanie poprzedniego Zarządu, który podejmował decyzje w sprawie Markabu, reformy pomocy społecznej, likwidacji Wydziału Komunikacji. Ja, jako mieszkanka Ozorkowa, była radna gminna, byłam świadkiem tego wszystkiego. Widziałam, czym byli karmieni mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej

w Ozorkowie. Byłam tutaj, rozmawiając z Wicestarostą Powiatu Zgierskiego Panem Marcinem Karpińskim, prosząc o zmianę decyzji, nikt wtedy nie ugiął się. I dopiero w następnej kadencji, kiedy wchodzi Bogdan Jarota, do tej kadencji zostaje przywrócona na dzień dzisiejszy działalność powiatu odebrana Fundacji Ekonomiczne Centrum Dialogu księdza Stasiaka. Szanowni państwo, to są fakty, to są pieniądze, które tak naprawdę powiat zapłacił. Proszę mi powiedzieć w tym wniosku, oprócz tej 100 tysięcy co możemy na dzień dzisiejszy polemizować czy był zasadny zakup, czy niezasadny, proszę mi wskazać w tym wniosku jakiegokolwiek skutki finansowe, które zrobił Bogdan Jarota jako Starosta Powiatu Zgierskiego. Proszę mi wskazać. Ja nie widzę. Słyszemy Markab, mamy kilka już wygranych spraw, czyli ruszyło to z miejsca. Mówimy o Brużycze, zlikwidowane śmieci. Idą kolejne inwestycje do miasta Zgierza, bardzo cieszę się, że idą one, w mniejszym oczywiście, do Ozorkowa również. Na pewno chciałabym, żeby one trafiały jeszcze do innych miejscowości, bo Powiat Zgierski zasługuje na to, żeby go rozwijać. Ale ten wniosek jest bezzasadny. Ten wniosek jest po prostu tylko uderzeniem politycznym, ponieważ chcemy dojść do władzy. Ja byłam świadkiem i teraz z całą odpowiedzialnością mówię, kiedy to po przegranej sesji mówił Pan Marcin Karpiński, że za 3 miesiące złoży kolejny wniosek. Ja wtedy powiedziałam, nie za 3, bo zgodnie z procedurami za 6. I za 6 miesięcy, kiedy państwu się nie uda, będzie kolejny wniosek, ponieważ taki jest cel opozycji. I nie mam nic do dodania, dlatego uważam, że ten wniosek jest bezzasadny.”

Starosta odniósł się do wypowiedzi radnego Sebastiana Dunina w temacie kancelarii prawnej. „Kancelaria adwokacka była zupełnie do innej kwestii wynajęta, dla jednej sprawy. Natomiast to, że złożyli ofertę że dalej by chcieli kontynuować, to nie znaczy, że trzeba było ją wybrać. Ale myślę, że w tej sytuacji, która w tej chwili jest, podjąłem słuszną decyzję, bo nasza obsługa prawna, która w tej chwili poradziła sobie świetnie, są efekty naprawdę bardzo dobre. W związku z czym naprawdę nie widzę tutaj, nawet w żadnym momencie, błędu. A chcę powiedzieć, że przez to zaoszczędziłem ileś tam pieniędzy, bo kancelaria, powiedzmy renomowana kancelaria z Łodzi, na pewno by kosztowała tutaj niezłą sumkę Powiat Zgierski. Także naprawdę nie rozumiem w ogóle, o co chodzi, dlaczego akurat takie stanowisko jest.”

Radny Sebastian Dunin powiedział: „Panie Starosto, ja się bardzo cieszę, że nasz wydział prawny sobie z tym po jakimś czasie poradził. Ja chciałbym tylko powiedzieć, że ileś spraw przegraliśmy jednak. I wtedy może było warto się faktycznie zastanowić, że nie musieliśmy tych spraw przegrać. Ja tylko o tym mówię.”

Starosta oznajmił: „Proszę czasowo, bo Szanowni państwo myśmy te sprawy już przegrali wcześniej. Także, na dobrą sprawę, nie miało to jakiegos tam wpływu. Także proszę, żebyście w ten sposób, jeżeli już chcecie robić tego typu jakieś tam uwagi, to naprawdę skonfrontowanie czasowe, bo to jest bardzo istotne. Rzeczywiście była taka sytuacja, że na początku, aczkolwiek nie jest to jakoś tam wielkim problemem, zaczęliśmy przegrywać te sprawy. Jedni sędziowie dawali 150 zł za dobę przechowywania, inni 75. I rzeczywiście, taki precedens miał miejsce. Od pewnego momentu sądy zaczęły odrzucać roszczenia, czyli de facto nie płaciliśmy nic. Natomiast zapłaciliśmy za te sprawy 1 100 000 zł rzeczywiście po tych horrendalnych stawkach 150 i 75 zł. Ale przecież, nie jest to tajemnicą, ja czy jako Zarząd złożyliśmy ofertę firmie Markab, żeby zapłacić za te pojazdy przechowywane bezumownie po 20 zł, tak jak to było wcześniej, oczywiście wliczając te pieniądze, które zapłaciliśmy po 150 i 75. No niestety, nie zostało to przyjęte. Na pisemną ofertę nawet nie dostaliśmy do tej pory odpowiedzi. W związku z tym nie ma to żadnego znaczenia, natomiast te 1 100 000 uważam to i tak firmie Markab się jak najbardziej należało, bo oni przecież przechowywali te pojazdy. I tutaj nie ma żadnego uważam wydatkowania zbędnego pieniędzy. Także proszę, żebyśmy to w taki sposób naprawdę rzetelny przeanalizowali. Jeśli trzeba będzie, to ja państwu co do złotówki to przedstawię.”

Przewodniczący Komisji zwrócił się do radnej Joanny Mariankowskiej: „cytując Panią dosłownie z którejś komisji, komisje są otwarte i może przyjść każdy. Jeżeli to jest wniosek o odwołanie Starosty i ktokolwiek by tym starostą z nas był, to wiedząc że ma wniosek o odwołanie, to by przyszedł sam. Naprawdę, ja nikogo nie muszę zapraszać, komisje są otwarte dla wszystkich.”

Komisja przy 3 głosach za i 4 przeciw nie przyjęła pozytywnej opinii do wniosku. Przewodniczący Komisji oświadczył, że Komisja wyraziła negatywną opinię do wniosku. Opinia Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Zgierskiego do wniosku o odwołanie Starosty Zgierskiego Bogdana Jaroty stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Ad. 5

Spraw różnych nie podnoszono.

Ad. 6

Przewodniczący Komisji dokonał zamknięcia 24 posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała

GLÓWNY SPECJALISTA

Wanda Kucharska

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Rewizyjnej

Rafał Mamiński

